Cena egz. 30 Mk. z dodat. ilustr. 50 Mk. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 31. Kraków, dnia 30. lipca 1922. Rok X.

LUD KATOLICKI

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA KATOLICKO-LUDOWEGO.

Kosztuje w Polsce na III. kwartał 380 Mk. W Ameryce na cały rok . . . 2 dolary W Danii na cały rok . . . 10 koron Telefon Nr. 3012.

TYGODNIK poświęcony sprawom Ludu Katolickiego. Wychodzi na każdą niedzielę.

Adres Redakcji i Administracji: KRAKÓW, ULICA ŚW. FILIPA L. 17. Ogłoszenia za jeden wiersz pet. 120 M. w tekście 150 M. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 140.238.

HASŁO NASZE: „KATOLICKA POLSKA!"

Dwa fronty.

Należało się spodziewać, że po nastaniu upragnionego pokoju, ustaleniu granic na wschodzie i zachodzie i po przyłączeniu do Polski zasobnego w czarne djamenty Górnego Śląska nastaną lepsze i spokojniejsze czasy pracy nad odbudową poniszczonych przez wojnę wsi i miast, rozwoju przemysłu i handlu i zdobywania dlań rynków zbytu na wschodzie Europy, obdarzania ziemią bohaterów w walce o wolność i wogóle racjonalnego wykonania ustawy o reformie rolnej.

Nieodzownym warunkiem do przeprowadzenia tych zamierzeń jest jaknajwiększy spokój, wzajemne zaufanie i porozumienie między stronnictwami, aby mogły powołać zdolny do wykonania tych zadań, oraz ugruntowania siły i potęgi Państwa wewnątrz i zewnątrz Rząd — Rząd posiadający także zaufanie współdziałającego z nim Naczelnika Państwa.

Podczas gdy w ciągu czteroletniego istnienia do nowego życia powołanej Polski udawało się zawsze osiągać porozumienie w najważniejszych sprawach państwowych i tworzyć Rządy na dłuższy okres czasu, w dobie obecnej zbliżających się wyborów sytuacja zaostrzyła się tak bardzo, że przez blisko 2 miesiące trwa przesilenie rządowe, a nawet w ostatniej chwili zagroził Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski, że ustąpi ze stanowiska Naczelnika Państwa i najwyższego wodza, bo nie może doprowadzić do zgody i porozumienia zwalczających się z zaciekłością godną lepszej sprawy stronnictw sejmowych. Panujący stan anarchji i bezrządu osłabia siłę Państwa, obniża coraz bardziej wartość polskiej marki i powagę Państwa na zewnątrz.

Doszło znów do tego, że stan ten nienormalny spowodował tak wielką zniżkę marki polskiej, że w chwili, gdy te słowa piszę, dolar wart 5700 marek polskich, frank 468 marek, korona czeska 130, a funt szterlingów przeszło 25 tysięcy marek polskich.

Podczas gdy dawniej zwalczały się poszczególne stronnictwa, obecnie stanęły do walki zrzeszenia większej liczby stronnictw zwane blokami.

Po jednej stronie tak zwana „lewica", której główny trzon stanowią piastowcy, a przynależą do niej thugutowcy, stapińczycy, socjaliści, narodowi robotnicy, żydzi z posłami Grünbaumem i rabinem Thonem a Niemcy z posłem Hassbachem na czele. Po drugiej stronie tak zwana „prawica", tj. narodowi demokraci, chrześcijańscy demokraci, stronnictwo chrześcijańsko-ludowe, oraz stronnictwa centrowe jak narodowe zjednoczenie ludowe, mieszczańskie, pracy konstytucyjnej i katolicko-ludowe.

Lewica, na której czele stanął poseł Witos — wydała walkę stronnictwom umiarkowanym, t. zw. prawicowym i centralnym, chcąc zmusić je do przyjęcia tylko takiego kompromisu (ugody) i przystania na taki rząd, jaki się lewicy spodoba.

Kamieniem obrazy dla lewicy stało się desygnowanie na premjera Rządu przez prawicę i centrum posła Korfantego, syna ziemi górnośląskiej, bojownika o jej wolność który energją swą, pracą i poświęceniem przyczynił się przeważnie do pomyślnego dla Polski wyniku plebiscytu górnośląskiego, odzyskania Katowic, Królewskiej Huty, Pszczyny i Rybnika. Lewica, a głównie socjaliści, zapowiedzieli Korfantemu bezwzględną walkę, organizują strejki, wydają odezwy do ludu pracującego miast i wsi, strasząc go Korfantym, że tenże stanie nie w obronie ludu, lecz kapitalistów, panów i księży, co jest bałamuceniem ludu, bo ten, co oddał wszystkie swe siły i zdolności dla zwycięstwa sprawy górnośląskiej, ludu nie zdradzi i nie skrzywdzi.

Grupy prawicowe i centrowe odpowiadają na atak spokojem i usiłowaniami porozumienia, prasa prawicowa nawet w ostatnich czasach złagodziła dotąd zbyt ostrą krytykę działalności Naczelnika Państwa.

Przywódcy lewicy wypowiedzieli z trybuny sejmowej namiętne mowy pełne gróźb, a jeden z posłów piastowców wyrzekł na komisji głównej te znamienne słowa:

„Jesteśmy dość silni, aby podjąć walkę i nie przegramy jej, lecz obawiamy się, żeby jej nie przegrało Państwo".

Temi słowy poseł Rataj chce zrzucić na przeciwną stronę odpowiedzialność za walkę, lecz myli się, że ten jego sąd będzie prawomocnym i nikt już inny, jak on, nie będzie tej sprawy badał i oceniał. Znajdą się sędziowie jak: społeczeństwo, historja, a także własne sumienie, którzy pociągną jedną, lub drugą stronę winną działania na szkodę Państwa do odpowiedzialności.

Poseł Dr. Antoni Matakiewicz.

Sprawy polskie i zagranica.

P. Naczelnik Państwa gwałci wolę Sejmu i nie chce podpisać nominacji nowego Rządu z posłem Korfantym, jako premierem na czele, którego powołana przez Sejm do załatwiania przesileń gabinetowych Komisja główna, wyznaczyła na to stanowisko. W skład gabinetu Korfantego wchodzą najtęższi ministrowie z dawnego gabinetu Ponikowskiego, między innymi Michalski, Skirmunt i Sosnkowski. Powołanie Korfantego na Prezydenta Rady ministrów zelektryzowało wszystkie warstwy społeczeństwa i wywołało olbrzymi entuzjazm w całym kraju. Tylko ludowcy z Witosem, Stapińskim i Thugutem, socjaliści i enpeerowcy pragną dogodzić Niemcom i żydom i dlatego sprzeciwiają się nominacji Rządu Korfantego. Opozycja ta stanowi jednak mniejszość Sejmu i Naczelnik Państwa powinien pójść za większością. Tymczasem p. Naczelnik Państwa trzyma nadal Rząd Śliwińskiego, któremu Sejm większością głosów odmówił zaufania. Mamy więc w Polsce dwa rządy, co jest początkiem anarchji. Piastowcy, stapińczycy i socjaliści popierają już całkiem jawnie rząd mniejszości, jota w jotę tak samo, jak się to działo w początkach rewolucji rosyjskiej i ci zdrajcy ludu piastowcy, sprowadzają na Polskę dyktaturę mniejszości, z której wkrótce i oni zostaną wyrzuceni i w niedalekiej przyszłości Polską rządzić będą wyłącznie socjaliści z żydami do spółki. Któżby przypuszczał, że ci kandydaci piastowcy, którzy przy wyborach do Sejmu w r. 1919 tak zacięcie socjalistów zwalczali, połączą się w Sejmie z tymi samymi socjalistami, a nawet i z żydami i Niemcami w związek posłów lewicowych?

Sejm nie może dłużej ścierpieć dwóch rządów w Polsce i dlatego musi się zdecydować na męski krok i uchwalić Naczelnikowi Państwa wotum nieufności, za niespełnienie woli Sejmu, albo też przekreśli tchórzliwie swoją suwerenność, podporządkuje się woli Naczelnika Państwa, zlikwiduje rząd posła Korfantego i zgodzi się na taki skład rządu, jaki się będzie podobał Naczelnikowi Państwa i spółce ludowcowo-socjalistyczno-żydowskiej.

Sejm odesłał projekt ordynacji wyborczej z powrotem do Komisji konstytucyjnej. Komisja konstytucyjna zabrała się natychmiast do roboty i wprowadziła w ordynacji wyborczej zasadniczą zmianę, a mianowicie: Z liczby posłów do Sejmu 432, wszystkie okręgi wyborcze definitywnie 360 posłów, a do rozdziału z list państwowych przeznacza się stałą cyfrę mandatów t. j. 72. Mandaty w okręgach rozdziela się systemem de Hondta jak w r. 1919, a mandaty z list państwowych przydziela się tym stronnictwom, które zdobyły mandaty conajmniej w 6 okręgach. Zmiana ta oznacza zdobycz stronnictw mniejszych, wbrew oporowi zachłannych piastowców.

Święto przyłączenia Górnego Śląska do Polski obchodziła Polska 16 lipca w Katowicach. Zjechali wysocy dygnitarze polscy, zjechał Sejm, zjechał Rząd, zjechała generalicja polska. Miasto prześlicznie udekorowano. Ludność polska odświętnie ubrana, przybyła z najdalszych stron Górnego Śląska. W parku Kościuszki odprawiono Mszę św. polową. Wojewoda śląski Rymer, po pięknej przemowie, wręczył zastępcy Naczelnika Państwa min. Kamieńskiemu historyczny dokument, stwierdzający, że konferencja ambasadorów, na podstawie przez traktat wersalski zarządzonego plebiscytu powzięła decyzję podziału Górnego Śląska i że Polska swoją część w posiadanie objęła. Dokument podpisał Marszałek Trąmpczyński, wojewoda Rymer i minister Kamieński i inni delegaci. — Przemawiał Marszałek Trąmpczyński, poseł Korfanty i min. Kamieński, poczem olbrzymi

pochód urządził defiladę przed najwyższymi dostojnikami Państwa. Olbrzymi entuzjazm wywołało ukazanie się oddziałów wojska polskiego. Defiladę wojskową zakończył przejazd samochodów pancernych i kilkudziesięciu tanków. O godz. 1 popołudniu przyjmował dostojnych gości wojewoda Rymer obiadem. O godz. 6 odbyło się galowe przedstawienie w teatrze, poczem miasto Katowice podejmowało gości na raucie w sali Rady miejskiej. Dzień 16 lipca, to nie koniec, ale zapowiedź starań Narodu polskiego o przyłączenie do Polski drugiej części Górnego Śląska, tej, którą nam Niemcy zabrali.

W Niemczech ruch monarchistyczny obejmuje coraz to szersze warstwy ludności. Parlament niemiecki uchwalił ustawę o ochronie republiki, są jednak posłowie, którzy tę ustawę jawnie zwalczają i opowiadają się za monarchją. Dnia 12 lipca poseł Emingel zaprotestował przeciwko tej ustawie i oświadczył, że 80 proc. ludności bawarskiej jest przeciwne ustrojowi republikańskiemu i domaga się króla.

Pożyczkę przymusową w Niemczech w wysokości 70 miljardów marek niemieckich, co wynosi blisko 900 miljardów naszych marek, uchwaliła nałożyć na ludność niemiecka komisja podatkowa parlamentu w Berlinie. Mieszkańcy Niemiec i ten ciężar zniosą, bo rozumieją oni, że na utrzymanie państwa w niepodległości muszą płacić obywatele jego, a nie mogą się opuszczać na łaskę obcych.

Konferencja w Hadze zostanie za parę dni rozbita, a to z tego powodu, że delegaci bolszewiccy nie chcą się zgodzić na zwrot własności prywatnej. Także sprawa uznania przez sowiety długów przedwojennych i wojennych napotyka u delegatów bolszewickich na opór. Wobec tych trudności nie może być mowy o udzieleniu Bolszewji jakiejkolwiek pożyczki i delegaci wyjadą z niczem.

Kościół katolicki w Rosji narażony jest na straszne szykany. Przywłaszczane sobie przez rząd bolszewicki kościoły katolickie chcą bolszewicy zwrócić pod warunkiem, że duchowieństwo zobowiąże się nie prowadzić agitacji antybolszewickiej, spełniać wszystkie żądania rządu sowieckiego w zakresie spraw kościelnych i wykładać religję młodzieży dopiero po dojściu do lat 18.

Zamach na prezydenta Francji Milleranda dokonał w Paryżu sekretarz komunistów Bouvet w chwili, gdy Millerand wracał z uroczystości święta narodowego do pałacu elizejskiego. Kula rewolwerowa przeszła tuż koło prefekta policji, nie raniąc nikogo. Tłum przychwycił Bouveta i chciał go zlinczować, jednak policja wyrwała go z rąk tłumu i odwiozła go do aresztów policyjnych.

Fascyści, na sposób wojskowy zorganizowani patrjoci włoscy zabrali się na ostro do socjalistów i radykałów we Włoszech. Na wszelkie gwałty socjalistów odpowiadają oni tymi samymi argumentami i rozbijają socjalistyczne gniazda. W parlamencie mają swój klub poselski z Mussolinim na czele, który to klub przyczynił się do upadku gabinetu de Facta, ponieważ tenże za mało energicznie przeciwstawiał się robocie socjalistów.

Niezdrowy posiew piastowców we wsch. Małopolsce.

W dniu 29 czerwca b. r. odbył się w Rawie Ruskiej w sali Sokoła wiec piastowców, przy współudziale posłów Bryla i Przewrockiego. Ponieważ w naszem powiecie P. S. L. nie wielu liczy członków, dlatego, by mieć na wiecu więcej ludzi, ściągnęli piastowcy swoich członków aż z 4 powiatów (Rawa Ruska, Żółkiew, Sokal i Cieszanów) i to zarówno Polaków, jak i Rusinów. Wiec ten miał tę jedną dodatnią stronę, że odsłonił przed nami wyraźnie oblicze piastowców. Sąd bowiem i zdanie o tym wiecu zupełnie słusznie i sprawiedliwie możemy uogólnić i przenieść na całe stronnictwo piastowców, boć przecie na wiecu byli i kierowali obradami ci, co są duszą P. S. L. (p. Bryl). Lecz niestety, wrażenie, jakie się o ludowcach po ich wiecu wyniosło, jest bardzo przykre i smutne. Ludzie zdrowo myślący (nawet i niektórzy piastowcy) wyszli z tego wiecu oburzeni i do reszty zrażeni do tego stronnictwa.

Bo i cóż tam na tem wiecu mówiono. Sprawozdanie poselskie posła Przewrockiego — trzeba przyznać — było spokojne. Natomiast całe przemówienie posła Bryla, to jedno wielkie podburzanie ludu wiejskiego przeciw inteligencji („szlachcie"), panom, dworom, księżom i biskupom, to sianie nienawiści klasowej. Widać było, że słowa p. Bryla padały na grunt podatny, bo raz po raz ze zgromadzenia wyrywały się gromadne głosy: „Hańba im!". Zdawało się chwilami, że to chyba jakiś wiec socjalistyczny, tembardziej, że — co najboleśniejsze — przypuszczano nawet ataki na religję katolicką. Piastowcy głoszą wprawdzie, że są dobrymi katolikami i że przeciw religji nie występują, tylko przeciw niektórym księżom, tak też i na tem wiecu głosili, lecz niestety sami zaraz zadali kłam tym słowom, bo oto na tym samym wiecu publicznie:

1. Rzucono bluźnierstwo na krzyż: „nie krzyż, lecz bagnet zwyciężył na wojnie".

2. Wyśmiano z całym cynizmem dogmat kary wiecznej i księży, którzy „straszą jeszcze ludzi piekłem", a huczne okłaski i śmiech na całej sali wtórował tym słowom.

3. Postawiono formalny wniosek, by Msza św. odprawiała się po polsku, w języku zrozumiałym dla ludu.

4. Przypuszczono atak na duchowieństwo katolickie, wymieniano ich po nazwiskach, potępiano i wyszydzano i t. p.

Zgromadzenie oklaskiwało mówców, a prezydjum wiecu ani jednem słówkiem nie reagowało na te rzeczy. Lud wiejski, katolicki, tam obecny, nie miał odwagi wystąpić przeciw temu co słyszał. W obronie Wiary katolickiej i obyczajów wystąpili tylko dwaj obecni księża, lecz im mówić nie dano. Sutanna kapłańska została wyśmiana.

I pytam się Was Czytelnicy, czy można powiedzieć o takim wiecu, że to był wiec katolików?

Aby wmówić w lud, że piastowcy są dobrymi katolikami, odczytał p. Bryl program P. S. L., który głosi, że członkowie tego stronnictwa religję katolicką wyznawają i prywatnie i publicznie. Maska dla ludu... Ducha stronnictwa szukać trzeba nie w martwym papierze, lecz w sercu i duszach prezesów, wodzów i członków tego stronnictwa, w ich życiu prywatnem i publicznem. Czyż można powiedzieć, że członkowie P. S. L. w Rawie Ruskiej są katolikami, jeżeli nigdzie indziej tylko w ich gronie znachodzą się ludzie bezwyznaniowi, jak to wykazuje ostatni spis ludności i jeżeli oni z reguły na Mszę św. nie chodzą i do Sakramentów św. nie przystępują? Mowa tu oczywiście o większości, bo są jednostki, które wiarę swoją zachowują. Życie więc członków P. S. L. nie jest zgodne z programem, który p. Bryl odczytał. Zresztą p. Bryl wyraźnie oświadczył, że stronnictwo jego innego programu mieć nie może, bo nieroztropną byłoby rzeczą zwalczać religję katolicką, skoro lud jest głęboko wierzący, takie stronnictwo nie ostałoby się, ale musiałoby upaść. Oto roztropność, oto pobudka, dla której P. S. L. w programie swoim, przynajmniej na papierze, wyznaje wiarę katolicką...

Dlatego to lud polski, katolicki, powinien być ostrożny wobec agitacji piastowców, a w razie potrzeby winien publicznie bronić wiary katolickiej choćby i na wiecach, bo wyraźnie powiedział P. Jezus: „Kto mnie wyzna przed ludźmi, tego i ja wyznam przed Ojcem moim w niebiesiech". Lud powinien być przedewszystkiem polskim i katolickim, a nie niewolnikiem stronnictw i piętnować nieustraszenie to co złe, bez względu na to, w którem stronnictwie się to dzieje.

Umiał p. Bryl napadać na Wiarę św., na księżów, na panów i t. d., nie wspomniał jednak nic o Dojlidach i o Spółkach leśnych, choćby dla uspokojenia opinji publicznej, nie wyjaśnił również, za co członkowie P. S. L. z odbudowy w Rawie Ruskiej uwięzieni zostali, choć opinja ludzka domyśla się nadużyć i różne rzuca posądzenia.

Nakoniec zaznaczyć musimy, że nie licuje to z powagą posła, gdy z ust jego na wiecu wychodzą takie przezwiska, jak n. p.: „Wiechoć i smródka", dane „Wiencowi i Pszczółce", a zresztą p. poseł przecież mówił, że wyznaje wiarę katolicką, która głosi: Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło, czyli „kochaj bliźniego twego".

X. Y.

Jak nasi członkowie pojmują Stronnictwo katolicko-ludowe.

Targ wielki na głosy do Sejmu i Senatu rozpoczął się potwornie w Polsce. Stronnictwa radykalne a wrogie Kościołowi katolickiemu, jak piastowcy, stapińczycy, socjaliści, Wyzwolenie, enpeperowcy, kupują, a właściwie wydzierają z całą furją głosy ludu polskiego, ludu w przepotężnej swej części religijnego i uczciwego. Moralności i uczciwości próżnobyś w nich szukał. Witosowcy wzbogacili się już w biednej, głodującej Polsce Dojlidami i innemi operacjami lasowemi, Stapiński wyciągał za czasów austrjackich miljony od rządu, a prowodyrzy socjalistów tuczą się od dziesiątek lat pochłanianiem składek krwawo pracujących robotników i dlatego płachtę czerwoną wywieszają jako swój sztandar. Wszystkie te stronnictwa uważają sobie jako zbawienie Polski, tłumacząc sobie w swych mózgownicach, że byleby tylko oni zabrali dobra obszarników, fabryki kapitalistów, kamienice bogaczy, to już nie będzie obszarników, nie będzie kapitalistów, nie będzie bogaczy i nastaną wtedy świetne czasy. Lecz do tego oni tylko doprowadzą, że jeszcze większa nędza zapanuje, jeszcze gorzej płatna będzie praca, jeszcze bardziej głodować będzie inteligencja, jak to dokumentnie świadczy dzisiejsza Rosja.

Za głosy kupowane, wydzierane, płacą te stronnictwa niezgorzej, przynajmniej w słowach. Licytują się doskonale, wszystkie nie już krzyczą ale trąbią: chłopie polski dostaniesz ziemię! Słyszysz chłopie: ziemię dostaniesz! Ziemię, którą ukochali dziadowie i pradziadowie twoi, ziemię, którą rękami swemi pod biczem soltysów i włodarzy uprawiali, ziemię, która dla ciebie jest czemś najdroższem! Tę ziemię obiecują ci jedni za półdarmo, drudzy za darmo. A pamiętaj chłopie, im więcej głosów zyskasz, tem więcej dostaniesz ziemi, bo przecież za jeden głos nie dadzą ci nic, boby się im nie opłaciło.

A teraz pouważ sobie, chłopie polski, chłopskim zdrowym rozumem. Czy jest tyle ziemi w Polsce, iżby każdy bezrolny tak komornik, jak parobek, jak małorolny, jak inteligent, jak robotnik fabryczny mógł dostać, boć jak sprawiedliwość, to sprawiedliwość dla wszystkich. Przecież tak zachłannym nie jesteś, żebyś chciał, aby inni pozdychali, a ty jeden żył. A tyle ziemi nie wystarczyłoby nawet w Europie, a cóż dopiero w Polsce. Dadzą ci za darmo tę ziemię, ta przecież na tyle rozumny jesteś, że to byłaby kradzież i trzebaby piąte przykazanie Boskie usunąć. Czy twoja wiara pozwoli ci na to? A jak rząd nie ukradnie właścicielom ziemi, to skąd weźmie pieniędzy na zakupienie?

Tak więc, chłopie polski, zrozum raz, że te wszystkie obietnice witosowców, stapińczyków, socjalistów, funta kłaków nie warte, zrozum raz, że to kupowanie głosów jest hańbiące ciebie chłopa polskiego, bo cię uważają za głupiego, jeżeli ci to obiecują, czego dotrzymać nie mogą, zrozum raz, że przystąpienie do uczciwego, katolickiego stronnictwa chłopskiego jest twoim obowiązkiem i to najświętszym. A takiem jest u nas Stronnictwo katolicko-ludowe.

Cóż tedy jest to stronnictwo katolicko-ludowe i co ono ci chłopie polski przyobiecuje, jeżeli za nim głosować będziesz. Jest to stronnictwo przedewszystkiem katolickie. Żąda ono, aby we wszystkich sprawach oprzeć się na niewzruszonym fundamencie, jaki nam daje Kościół katolicki, założony przez Chrystusa Pana. Wieki ostatnie wyrzuciły Boga z parlamentów i wszelkich ustaw, a Kościół katolicki wiążą co chwilę możni tego świata w kajdany, jak

Kto domaga się w Polsce kościoła narodowego.

Stapińczycy wnieśli w Sejmie interpelację, popierającą Kościół narodowy w Polsce. Przytaczamy ją w całości z podpisami interpelantów. dla wiadomości polskiego ludu katolickiego.

„Interpelacja“

posła Dra Putka i towarzyszy Klubu P. S. L. lewica do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przeciw przewlekaniu sprawy zatwierdzania statutu Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła.

W dniu 30 lipca b. r. złożyli delegaci Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła podanie o zatwierdzenie statutów tegoż Kościoła. Mimo upływu dwóch miesięcy, Kościół ten nie może doczekać się zalegalizowania.

Zapytujemy tedy Pana Ministra, kiedy nareszcie owa legalizacja nastąpi i czem wytłomaczy dotychczasową zwlokę?

Warszawa, dnia 4 października 1921 r.

Interpelant:

Dr. Putek,

Stapiński, Śliwiński, Marchut, Matusz, Krempa, Madej, Łańcucki, Sudoł, Wójcik Fr., Bochenek J., Scib, Tomaszewski Wawrzyniec, Dąbal.

Dział gospodarczy.

Brak siana.

W „Czasopiśmie Spółdzielni rolniczych“ czytamy:

Rok obecny zapowiada się nader niepomyślnie pod względem zbiórki siana. Wiemy wszyscy dobrze co to oznacza, szczególniej dla powiatów mało zasobnych w pastwiska, do których zaliczyć musimy prawie cały lewy brzeg Wisły. Pierwszym skutkiem tego niedoboru będzie wysoka cena siana.

Aby złagodzić częściowo klęskę, jaką ponieść może z tego powodu rolnictwo, Ministerstwo Rolnictwa w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Ministerstwem Spraw Wojskowych, przystąpiło do zorganizowania sprzętu siana na kresach wschodnich przy pomocy wojska, jeńców wojennych i ludności cywilnej. Zbiórka ta jest skoncentrowana w rękach województw kresowych.

Wszystkie organizacje rolniczo-społeczne, jak: Związki kółek rolniczych, Stowarzyszenia rolniczo-handlowe i t. p., będą miały zapewnione pierwszeństwo w nabywaniu siana po cenach nie wygórowanych od zainteresowanych województw kresowych.

W tej sprawie Centr. Związek Kółek Rolniczych zwrócił się okólnikiem do Związków kółek rolniczych, informując o zamierzeniach Ministerstwa i nawołując do jaknajszybszego porozumienia się i współdziałania ze stowarzyszeniami rolniczo-handlowemi w akcji zakupu siana.

Niezależnie od nacisku, jaki wywrą niewątpliwie związki kółek na stowarzyszenia rolniczo-handlowe, te ostatnie powinny zawczasu przygotować się do zakupu siana w województwach kresowych. Pamiętać przytem należy, że o ile w najbliższym czasie zebrane na kresach siano nie będzie rozsprzedane pomiędzy organizacje spółdzielczo-rolnicze; województwa będą zmuszone sprzedawać pośrednikom, co wpłynąć musi oczywiście na znaczniejsze jeszcze podrożenie siana w sezonie tegorocznym.

Bazar polski w Krakowie.

Przed dwoma tygodniami odbyło się w Krakowie uroczyste otwarcie pierwszego, największego w Polsce, Domu towarowego „Bazar polski“ S. A. przy ul. Wielopole i Starowiślnej.

Otwarcia „Bazaru polskiego“ oczekiwała ludność Krakowa i okolicy z zaciekawieniem, rozumiejąc dobrze, że taki Dom towarowy, rozporządzający niewyczerpanymi, zasobami najróżnorodniejszych pierwszej jakości towarów, a głównie artykułów codziennego zapotrzebowania, wpłynie na znaczną zniżkę tych towarów. Zadanie to spełni niewątpliwie w zupełności „Bazar polski“, a wiarę naszą w to podtrzymuje dotychczasowa działalność tej wielkiej Instytucji handlowej, która przez ostatnie kilka miesięcy mieściła się prowizorycznie w skromnym lokalu przy ul. Wiślnej, gdzie ceny za jakiekolwiek towary, były wytycznemi dla całego handlu w Krakowie.

Imponujący gmach „Bazaru polskiego“ zbudowany został przy finansowej współpracy Warszawskiego Banku handlowego, oddziału w Krakowie. Jest to największa budowla w Krakowie, liczy bowiem 6 piąter, oraz wielki taras na dachu, na którym mieścić się będzie letnia kawiarnia. Szybki dostęp do piąter ułatwiają 2 windy, oraz szerokie schody.

W ten sposób zyskał Kraków jedną z największych w Polsce placówek polskiego handlu. Wybitnym jej Dyrektorom pp. Józefowi Wężykowi i Władysławowi Walińskiemu i całej tej Instytucji, życzymy owocnej pracy, na pożytek kraju i miasta. „Szczęść Boże“.

Co pisze lud.

Okulice.

WIEC STRONNICTWA KAT.-LUDOWEGO.

W niedzielę 16 lipca b. r. odbył się u nas wiec S. K. L. W pięknych słowach zagaił ks. kan. Jędrzej Mucha, przewodnictwo objął kier. szkoły p. Gustaw Pajdak, potem poseł Franciszek Maślanka wygłosił mowę o obecnej sytuacji politycznej, poprzedziwszy ją opisem rozwoju ruchu ludowego w Małopolsce. Zaczął od ks. Stojałowskiego, przeszedł działalność Bojki, Stapińskiego i Witosa, wkońcu scharakteryzował rozdwojenie się ruchu ludowego w odrodzonej Polsce, ludowcowego w kierunku socjalistyczno-żydowskim i ruchu S. K. L. w kierunku państwowym, narodowym i katolickim. Lud słuchał mowy posła Maślanki z zapartym oddechem. P. poseł mówił całkiem objektywnie, a nazwisk tutejszych posłów Rudnika i Kiernika nie wymienił ani razu. Gdy skończył, zebrani wznieśli okrzyk: „Niech żyje Stronnictwo K. L.“. Gdy ze znacznem opóźnieniem przybył sprowadzony przez piastowca Stachnika poseł Rudnik i zabrał głos po skończonej mowie posła Maślanki, ludność nie chcąc słuchać starego niedowiarka i jego oszczerstw przeciwko posłowi Maślance miotanych, ruszyła do domu. Wobec tego hasła, przewodniczący Pajdak zamknął zgromadzenie, a na placu został sam Rudnik ze swoimi synami, córkami i zięciami i kilkunastu znanymi bolszewikami, bredził i bredził i na panów i księży wyklinał, aż szalona burza z gradem i tych kilkunastu słuchaczy spłoszyła.

Kończy się panowanie Rudnika. Ludność zna jego bolszewickie poglądy na życie i na religję katolicką. Pamięta dobrze, jak to przyjechał z weselem swej córki do kościoła i podczas gdy córka z oblubieńcem klęczała na Mszy św., on zapijał się z gośćmi weselnymi w karczmie, bo „on tam księdza ani Boga, do niczego nie potrzebuje“.

Stary ludowiec.

Krzyżanowice.

W dniu 14 maja b. r. odbyła się podniosła uroczystość z okazji 40-letniej pracy nauczycielskiej p. Emila Dadeja, kierownika szkoły w Krzyżanowicach, pow. Bochnia. Uroczystość ta rozpoczęła się solennem nabożeństwem w kościele parafjalnym, odprawionem przez Wielebnego ks. Dr. Stanisława Wróbla, w którem to nabożeństwie wzięła udział niemal cała parafja, okoliczne duchowieństwo, były radca szkolny Wny Pan Inspektor Lewak, liczne grono kolegów i koleżanek, oraz dziatwa szkolna.

Podczas nabożeństwa odśpiewał chór, złożony z dorosłych dziewcząt i byłych uczenic jubilata szereg doborowych dwu i trójgłosowych pieśni kościelnych pod kierownictwem p. Zygmunta Muszyńskiego, kierownika szkoły z Proszówek. Wzniosłem momentem było przemówienie od ołtarza miejscowego proboszcza ks. Jędrzeja Sulisza, który w rzewnych słowach podniósł działalność Jubilata, oraz odczytał odręczne pismo Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Leona Wałęgi z Tarnowa, w którem podnosi z wielkiem uznaniem wytrwałą pracę, wielkie zalety i zasługi, położone na polu szkolnictwa, a jako prawemu synowi Kościoła katol., udziela zarazem swego pasterskiego błogosławieństwa jemu, jak i jego całej rodzinie. Chwila to była nader rzewna, pobudziła ona wszystkich słuchaczy do łez.

Rada żydowska związała Chrystusa Pana. Z tego odwrócenia się od Boga i Kościoła katolickiego przyszły takie czasy, że mimo tylu miljonów wynalazków, ludzkość jęczy, płacze pod panowaniem dzisiejszych stosunków. Rozum ludzki zbankrutował, nie może ani rusz uspokoić Europy, socjaliści, najzaciętszy dzisiaj wróg Kościoła, zbankrutowali przez Rosję, bo bolszewizm to ich dziecko, które zbroczyło się krwią miljonów i przyniosło głód drugich miljonów. Otóż już najwyższy czas, głosowi Bożemu przez naukę Kościoła katolickiego oddać posłuch i poszanowanie, czas najwyższy, aby wszystkiemi sprawami kierowała uczciwość i moralność katolicka. Chłopie polski! ty masz stanąć już raz w obronie Kościoła katolickiego! Chłopie polski, ty masz już stanowczo powiedzieć, że wara wam hultajom bez czci i wiary, trwonicielom grosza publicznego, zachłannym złodziejom pracy innych, poplecznikom żydowskim głosować, że prezydent nie ma być katolikiem, że żydowi wolno uczyć dzieci katolickie, że małżeństwo może być rozerwalne! Chłopie polski, uważ to sobie raz, że od twego głosu, który dasz, zależy, czy Polska będzie krajem katolickim czy nie. Jeżeli dasz głos na piastowców, stapińczyków lub socjalistów, pamiętaj, że nie jesteś katolikiem. A ty co dajesz na nich głos, toś Judasz, który za głupie obietnice głosujesz przeciw Kościołowi katolickiemu, a twoje dzieci postawią Judaszowi pomnik, jak go bolszewicy postawili.

Stronnictwo nasze jest i ludowe. Ono, acz w Sejmie liczy zaledwie siedmiu posłów, głosowało zawsze za dobrem ludu, dobrem chłopa polskiego. Żąda ono reformy rolnej, ale sprawiedliwej, uczciwej. Nikogo okradać nie chce, żąda też, aby potrzebującym rolnikom dać grunt, ziemię, ale nie paskarzom, nie agitatorom piastowskim. Ojczyzna nasza, święta Polska, jest duża i może wychowywać te tysiące małorolnych, komorników! Trzeba im dać ziemię, niech pracą rąk ją uprawiają i powoli spłacają dług za zakupno ziemi! Ale ten rozdział ziemi musi być umiejętnie i uczciwie prowadzony. Lada adwokat, jak Kiernik, choćby nawet chciał, nie potrafi należycie się zająć tą sprawą. Tu potrzeba współpracy rolników, prawników, ekonomistów, bankowców. A takim piastowcom zdawało się, że jeden Kiernik wszystko zrobi! Nie dość jednak mieć ziemię, trzeba umieć ją wyzyskać. I dlatego Stronnictwo katolicko-ludowe żąda, aby Sejm zajął się tak rolnikami, jak zajął się robotnikami. Stronnictwo katolicko-ludowe żądało i żąda, aby usunąć zabijającą chłopa ustawę o Kasach chorych. Stronnictwo katolicko-ludowe nie może przystać na ośmiogodzinną pracę na roli. Stronnictwo katolicko-ludowe żąda tworzenia szkół rolniczych, szkół wychowawczych na gospodynie wiejskie.

Stronnictwo katolicko-ludowe w końcu pamięta, że Polski nie stanowią sami chłopi, że wszystkim stanom musi być w Polsce dobrze, aby Polska była dla wszystkich sprawiedliwą, bo to podstawa jej wielkości i potęgi. I dlatego nie głosi Stronnictwo do walki klasowej, ale głosi miłość i zgodę. Do wszelkich kompromisów uczciwych i moralnych gotowe zawsze przystąpić.

To też to Stronnictwo jest pewne, że całe społeczeństwo, jeżeli nie teraz zaraz, choćby jeszcze nie przy tych wyborach, stanie kiedyś w większej części pod jego sztandarem. A ten sztandar jego będzie miał z jednej strony Matkę Boską Częstochowską, a z drugiej strony chłopa polskiego z twarzą uśmiechniętą, bo zadowolonego z uczciwych, zdrowych stosunków społecznych w Polsce. T.

Po nabożeństwie, w procesjonalnym pochodzie, Jubilat otoczony wieńcem niesionym przez dziatwę szkolną, odprowadzony został do pięknie przystrojonego budynku szkolnego. W sali udekorowanej, a wypełnionej po brzegi zacnymi gośćmi i publicznością, nastąpiła dalsza uroczystość, w której pięknie wygłoszone deklamacje dzieci szkolnych i piękne śpiewy tego samego chóru, pobudziły publiczność całą do głębokiego wzruszenia. Pracę wieloletnią i zalety Jubilata uwydatniły w całej pełni przemówienia i tak: kol. Zygmunta Muszyńskiego, imieniem Komitetu, dwojga dzieci szkolnych, wójta gminy p. Wojciecha Salisa, jako reprezentanta gminy i byłego ucznia, kol. Polka Stanisława, byłego Insp. szkol. Wnego Radcy Lewaka Antoniego, następnie Wielebn. ks. Salisza, Wielebn. ks. Skibniewskiego Alojzego, wik. z Mikluszowic, w końcu Wielebn. prof.św. teol. ks. Dr. Wróbla Stanisława i p. Stanisława Kukulskiego, członka Rady szkolnej miejscowej.

Po odbytej uroczystości zaprosił Jubilat na skromną, ale serdeczną ucztę w podziękowaniu za okazaną mu życzliwość i uznanie. Podczas przyjęcia wygłoszono szereg toastów i odczytano wiele telegramów gratulacyjnych, a na uczczenie Jubilata złożyło grono zaproszonych gości dobrowolne datki około 9.000 Mk. na budowę domu nauczycielskiego w Bochni.

Podnieść zarazem należy tę okoliczność, że lud wiejski umiał ocenić i uznać prace Jubilata około kształcenia i wychowania ich dzieci, oraz pracę społeczną w danej gminie, czego dowodem był bardzo liczny udział ludu tak w kościele, jak i podczas dalszej uroczystości w szkole. Uczestnik.

Zassów.

W „Piaście“ Nr. 24 wydrukowano artykuł p. t. „Hr. Lubieński na obchodzie narodowym“. Ponieważ przedstawiony stan nie odpowiada rzeczywistości, w obronie prawdy sprostuję okoliczności, podane w fałszywem świetle.

Otóż przemówił p. Krężel, a po nim p. Lubieński, który wcale żadnych napaści na posłów ludowych nie czynił — lecz zwrócił uwagę p. Krężlowi, aby nastroju święta narodowego nie psuł swymi wywodami politycznymi, mającymi zabarwienie agitacyjne.

Po jego przemowie wystąpił ks. katecheta, ale zwolennicy p. Krężla i do tego oświatowi, nie mogli przecież dopuścić księdza do głosu, co spowodowało, że też i ten wielki patrjota p. Wiśniewski, mówić nie mógł. Całą działalność oświatową p. Krężla i jego zwolenników, można było dopiero wtedy zobaczyć, gdy czynnie wystąpili ich naganiacze z kijami i kamieniami na tych, co żądali głosu dla księdza. Smutny to obraz i dlatego my katolicy idźmy z Bogiem, a zwyciężymy, gdyż kto z Bogiem, Bóg z nim.

Jeden z wielu Józef Fortuna.

Ryglice w tarnowskiem.

W niedzielę 11 czerwca b. r., w dniu św. Trójcy, obchodziła parafja nasza uroczystość poświęcenia trzech nowych dzwonów. Dzwony te sprawione zostały za inicjatywą i staraniem proboszcza naszego ks. J. Wyrwy, z ofiar parafjan. Przed poświęceniem dzwonów, odśpiewali wszyscy pieśń: „Kto się w opiekę“, poczem przemówił rzewnie ks. proboszcz. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan z Tuchowa. Przemawiał jeszcze potem w krótkich a szczerych słowach p. Ciołecki, właściciel dworu. Po odśpiewaniu pieśni: „Boże w dobroci“, powieszono dzwony i odtąd rozlega się ich dźwięczny głos. Bogu na chwałę, nawołując ludzi do Boga i do modlitwy. Gorące podziękowanie należy się ks. proboszczowi za trudy i starania, podjęte dla sprawienia tych dzwonów i tym wszystkim, którzy się przyczynili do tego.

Z okazji tej uroczystości odegrano we wsi naszej wesołą sztuczkę p. t.: „Młynarz i kominiarz“. Uczestniczka W. S.

Wronowice, powiat Nowy Sącz.

By nie zostać w tyle i razem z innymi uczciwymi ludźmi stanąć do wspólnego warsztatu pracy społecznej i oświatowej, założono w gminie tutejszej w dniu 18 czerwca b. r., po wygłoszonej przemowie o potrzebie organizacji ludowej-katolickiej i pracy w jedności i zgodzie, przez miejscowego sekretarza gminy Jana Stacha z Ujanowic, Koło gminne Str. Kat.-Lud., do którego przystąpili najświatlejsi i najpoważniejsi gospodarze w gminie tutejszej.

Do Zarządu wybrano: Wojciecha Sromka prezesem, Tomasza Grzyba wójta, zastępcą, Józefa Hosara sekretarzem, Pietra Oleksego skarbnikiem, oraz Piotra Salamona, Stanisława Zelka i Benedykta Kmiecika radnych, członkami Zarządu.

Oby praca nasza szlachetna przyniosła obfite plony i była zachętą dla innych!

Sekr. Koła gm.: Józef Hosar. Prezes Koła gm. S. K. L.: Wojciech Sromek.

Pruchnik w Jarosławskiem.

W niedzielę 11 czerwca b. r. był zapowiedziany wiec Piastowców z udziałem posłów ludowych Pluty i Pieniążka. Stapińczycy, dowiedziawszy się o tem, wysłali na zapowiedziany wiec też „swoich“. Ponieważ posłowie piastowi przybyli nieco później — stapińczycy chcieli wykorzystać sytuacje — i zrobić wiec dla siebie. Od tej chwili rozpoczyna się obraz, który pragnę opisać. Chciał zagaić wiec stapińczyk — i pomimo sprzeciwu piastowców wybrano zarząd i natychmiast udzielono głosu jakiemuś obraźnikowi z Leżajska. Podczas jego paplaniny rozlegał się gwizd i krzyk, jakby conajmniej cały Pruchnik był w płomieniach. Na całe nieszczęście stapińczyków zjawiają się posłowie piastowi. Rozpoczęła się zaraz walka o to, kto ma być panem wiecu. Zwyciężyli piastowcy, a stapińczycy ustąpili, mając jednego rannego z rozbitą głową — Bogu ducha winnego chłopa. Piastowcy opanowawszy wiec, nie oszczędzili też S. K. L. Rzucali jak zwykle różne kłamstwa — że to stronnictwo księże i t. d.

Czytając ten opis Bracia-chłopi tak z pod „Piasta” jak i „Przyjaciela“, rozważcie, do czego to doprowadzić może. My zwolennicy S. K. L. jesteśmy przekonani — że gdybyście chłopi wszyscy przyłączyli się do nas — zniknęłyby te awantury, a zapanowałoby wzajemne wyrozumienie bez bijatyk. Kończę słowami „Chłopom z pod „Piasta“ i „Przyjaciela” pod rozwagę”.

Obecny na wiecu Jan Pelc.

Jodłówka.

W uroczystość św. Piotra i Pawła odbyło się u nas zebranie organizacyjne Stronnictwa Katolicko Ludowego, na które przybył Ks. Forma, katecheta z Tuchowa.

Prelegent, znany w całej okolicy, jako wytrwały i nieugięty organizator S. K. L., jasno i rzeczowo przedstawił czasy porozbiorowe Polski, aż do ostatniej chwili, oraz walkę różnych stronnictw ludowych z Kościołem i duchowieństwem katolickiem w Polsce. Krytykował obłudę różnych „dojludowców“ i faryzaizm ludowych (czytaj: lodowatych) „opiekunów“.

W końcu przedstawił naglącą potrzebę organizowania Kół S. K. L. w każdej gminie.

Podczas prelekcji panował nastrój bardzo poważny i miły, ze skupieniem wysłuchano słów, trafiających do rozumu i przenikających serca nasze. — Wszyscy zebrani zapisali się do S. K. L. — Utworzono dwa Koła S. K. L.: dla mężczyzn i kobiet i wybrano miejscowy zarząd.

W imieniu zebranych — jako uczestnik — dziękuję serdecznie Ks. Katechecie, który z daleka przybył do nas, by nam oczy otworzyć i prawdę całkowitą powiedzieć. Przyrzekamy stać wiernie na straży pod sztandarem S. K. L., bronić się przed żydami, środkami dozwolonymi oświecać braci naszych zbałamuconych przez wrogów, przez różnych piastowców, stapińczyków i czytać stale nasz „Lud Katolicki“, który jest znakomitą gazetką dla chłopa polskiego, dobrego Katolika. Przy wyborach głosować będziemy na listę Stronnictwa Katolicko Ludowego.

Uczestnik.

Załuczne, pow. Nowy Targ.

Wielkie zebranie gminne organizacyjne Stronnictwa Katolicko Ludowego odbyło się u nas we czwartek dnia 29 czerwca. Przybył na nie ogromnie czynny i chętny do pracy społecznej ks. kanonik Paluch, prezes pow. Zarządu S. K. L.

W gościnnym domu p. nacz. gminy na zapowiedziany wiec zebrała się cała dojrzała ludność gminy. Zebranie zagaił ks. kan. Paluch, Przewodniczył p. Maśnica, sekretarzowała p. Dziurdzikówna. — Ks. kan. Paluch jasno i rzeczowo przedstawił rozwój Polski i stan obecny, a wreszcie w wymownych i gorących słowach przedstawił potrzebę naglącą organizowania Kół Stronnictwa Katolicko Ludowego. Przemówienie to przyjęli zebrani rzęsistymi oklaskami i jednomyślnie oświadczyli chęć bezzwłocznego organizowania Koła.

Po przemówieniu ks. kan. Palucha zabrał się zaraz do tworzenia Koła S. K. L. p. Maśnica. Wybrano zarząd, przewodniczącym został p. Feliks Łopata, sekretarz p. Stanisław Maśnica. Zebranie zakończył gorącem, a krótkiem przemówieniem ks. kan. Paluch i p. Maśnica. — Mamy nadzieję, że u nas praca nie pójdzie na marne, a ludność wytrwa na obranem przez siebie stanowisku. Sekretarz.

Łoniowy, powiat Brzesko.

Dziwnem się to musi wydawać, że w kraju naszym, katolickim istnieją stronnictwa i gazety wywrotowe, wrogo usposobione dla Wiary świętej. Dziwne to, że katolicy do takich stronnictw należą i takie przewrotne gazety czytają. Smakują niejednemu te gazety, co szydzą z tego co dobre, bo to zwykle słodka trucizna smakuje, a potem dopiero skutki jej są złe. Ciągnie ludzi do tego co złe, bo łatwiej złe robić, aniżeli dobre. Ludu Katolicki! Nie czytajmy przewrotnych gazet i pism piastowców, stapińczyków i t. d., choć nam je za darmo dają. Katolik uczciwy powinien czytać tylko pismo zdrowe i w duchu katolickim napisane. Przez czytanie pism złych, powoli człowiek się psuje, ta trucizna wnika powoli do duszy, wiara zaś w człowieku słabnie, nie odrazu, ale powoli złe pisma zatruwają duszę. Czytajmy stale i dokładnie pisma dobre, a one tylko będą zdrowym pokarmem ducha; pouczą nas o tem co dobre, dadzą nam prawdziwą oświatę i umocnią nas w dobrem.

Jan Rysak.

Tropie.

Dnia 19 czerwca b. r. zmarł tu u nas zasłużony i kochany przez wszystkich kierownik szkoły ś. p. Jan Tabaszewski. Był to człowiek wzorowy pod każdym względem i niezmordowany w pracy nie tylko w szkole, ale i poza szkołą. Był on sekretarzem w kilku okolicznych gminach, w Kółku rolniczem, w Kasie Raifeisena, był też członkiem S. K. L. i czytelnikiem „Ludu katolickiego“, który popierał i rozszerzał. Ponieważ był dla wszystkich przystępnym i życzliwym, zjednał sobie poważanie i zaufanie wszystkich, a miłość u dzieci szkolnych. Pogrzeb miał wspaniały, a udział w nim wzięło duchowieństwo z okolicznych parafij, nauczycielstwo z okolicy, dziatwa szkolna i tłumy publiczności. W kościele żegnał Go, podnosząc zasługi jego życia religijnego i pracowitego, ks. proboszcz z Iwakowej, a na cmentarzu żegnali Go wszyscy gorącą modlitwą, ze łzami w oczach. Cześć Jego pamięci, niech odpoczywa w pokoju. J. Seratowicz.

Łysa Góra, pow. Brzesko.

Staraniem kierownika szkoły 4-ro kl. p. Wł. Szwarnowieckiego, odegrały dzieci szkolne wraz z dorosłą młodzieżą w listopadzie ubiegłego roku bardzo udatnie dwie sztuki sceniczne t. j. „Strażnica” i utwór p. Franc. Marca „Matka“, obrazek ze wsi. Słowo wstępne o powstaniu listopadowem wygłosił ks. kanonik Wojciech Bukowiec, miejscowy proboszcz. Czysty dochód obrócono na zakupno środków naukowych.

Ponieważ przedstawienie bardzo się wszystkim podobało, urządził p. Szwarnowiecki kierownik szkoły, znowu drugie, na uczczenie „Konstytucji 3 maja”. Odegrały same dzieci w sztukach „Święto 3 maja“ i „Najlepsze lekarstwo na próżniactwo”. Przedstawienie odbyło się 21 maja b. r. dwa razy; najpierw dla dziatwy, a powtórnie dla dorosłych. Sala była wypełniona po brzegi.

Uroczystość tę zaszczycił swem przybyciem zaproszony p. poseł Dr. Ant. Matakiewicz i powiedział słowo wstępne o „Znaczeniu Konstytucji 3 maja“. Przemówienie było przepiękne. Rzęsiste oklaski zgromadzonych były dowodem, że to trafiło do ich serca i umysłu.

Po przedstawieniu przemówił miejscowy proboszcz, ks. kanonik W. Bukowiec. Podniósł pracę tutejszego grona nauczycielskiego, a szcze-

gólnie p. Szwarnowieckiego, kier. szkoły, który chociaż dopiero od kilku miesięcy objął tu posadę kierownika szkoły, dał się poznać ze swej sprężystej działalności dla dobra szkoły i gminy. Jego to staraniem wprowadzoną została od maja b. r. Składnica pocztowa. Następnie złożył ks. kanonik posłowi p. Dr. Matakiewiczowi podziękowanie za łaskawe przybycie i piękne przemówienie. Podobne podziękowanie wypowiedział panu posłowi tutejszy gospodarz Franciszek Mytnik, a zgromadzeni oklaskami potwierdzili, wznosząc okrzyki na cześć pana posła „Niech żyje“, zapraszając go ponownie, aby zechciał częściej do naszej gminy zaglądać, gdzie zawsze mile będzie widziany.

Uczestnik.

KRONIKA.

OD WYDAWNICTWA. Zawiadamiamy ponownie naszych P. T. Odbiorców i Prenumeratorów, że od sierpnia b. r. nie będziemy już dołączali do „Ludu katolickiego“ „Naszych Obrazków“, gdyż z końcem lipca skończyła się co do tego dodatku nasza umowa z Drukarnią św. Wojciecha w Poznaniu. Do numeru więc obecnego dołączamy już po raz ostatni „Nasze „Obrazki“.

Równocześnie upraszamy wszystkich naszych P. T. Odbiorców i Prenumeratorów, aby byli łaskawi wyrównać zaległe rachunki. Każdy dzień zwłoki naraża wydawnictwo na poważne straty. Ceny papieru z każdym dniem wzrastają. Z powodu tego zaś, że niektórzy P. T. Odbiorcy zalegają nam z należytością, nie możemy zrobić żadnych zapasów i wskutek tego ceny gazety jesteśmy zmuszeni wciąż podnosić. Odwołujemy się więc do uczciwości tych, co nam zalegają zwłaszcza większe kwoty, aby raczyli czemprędzej rachunki wyrównać.

MILJONÓWKA. Na ostatniem ciągnieniu miljonówki, wygrana padła na Nr. 3.797.533.

CIEKAWA STATYSTYKA. Na 100 mężczyzn w Polsce przypada 110 kobiet. Główny urząd statystyczny podaje następujące liczby charakteryzujące wzajemny stosunek liczbowy mężczyzn i kobiet w Rzplitej polskiej. Ludność Polski ogółem wynosi 25.372.477, w tem jest 12.094.881 mężczyzn oraz 13.277.556 kobiet. Na 100 mężczyzn przeciętnie w Polsce przypada 110 kobiet. Przy uwzględnieniu osób objętych spisem wojskowym, liczba stosunkowa kobiet przypadających na 100 mężczyzn spada ze 110 na 107. W Warszawie na 931.176 mieszkańców przypada 422.243 mężczyzn i 508.933 kobiet, czyli na każde 100 mężczyzn w Warszawie wypada 121 kobiet. Największa równowaga pomiędzy ilością mężczyzn a ilością kobiet zachodzi w województwach poleskiem i wołyńskiem, gdzie na 100 mężczyzn przypada 106 kobiet. Poza Warszawą największe odchylenie wykazuje województwo poznańskie, gdzie na 100 mężczyzn przypada 114 kobiet. W pozostałych województwach ilość kobiet przypadających na 100 mężczyzn waha się od 108 do 110.

GĘSTOŚĆ ZALUDNIENIA POLSKI. Główny Urząd stat. podaje następujące dane o gęstości zaludnienia w Rzplitej Polskiej, zestawione na podstawie wyników spisu ludności z dnia 30 września 1921 r. Dane te nie obejmują osób wojskowych, jak również ziemi Wileńskiej i Górnego Śląska.

Powierzchnia Rzplitej Polskiej wynosi 369.558 klm. kwadratowych. Obszar ten zamieszkuje 25.372.447 mieszkańców, czyli na 1 klm. kw. przypada przeciętnie 68.7 mieszkańców. Najgęstsze zaludnienie posiada Śląsk Cieszyński, gdzie na 1 klm. kw. przypada 143.9 mieszkańców. Drugiem z kolei pod względem gęstości zaludnienia jest województwo łódzkie (118.3 mieszkańców na 1 klm. kw.), trzecie miejsce zajmuje województwo krakowskie (114.1), czwarte miejsce województwo lwowskie (100.6), piąte województwo kieleckie (98.5), szóste województwo tarnopolskie (88.0), w województwie warszawskiem przypada 72.1 mieszkańców na 1 klm. kw. W samej Warszawie na 1 klm. kw. przypada 7895.7 mieszkańców. Najsłabiej zaludnione są województwa poleskie (21.1 mieszk.) i nowogrodzkie (35 mieszk.).

NOWY „TRÓJKĄT PAŃSTWOWY“. Wszystkim wiadomo, że przed wojną znajdował się pod Mysłowicami sławny „trójkąt“, przy którym stykały się trzy wielkie państwa europejskie: Rosja, Niemcy i Austrja. Po zgruchotaniu Rosji i rozgraniczeniu Górnego Śląska na polską i niemiecką część, „trójkąt“ nie został zniesiony, lecz posunięty został dalej na zachód. Nowy trójkąt państwowy znajduje się teraz na prawym brzegu Odry, 250 metrów od miejsca, w którem Olza wpada do Odry. Miejscowości bliżej położone trójkątu nazywają się: Olza, Zabełków i Kopytów. Przy nowym trójkącie spotykają się Niemcy, Polska i Czechosłowacja, trzy państwa republikańskie, w przeciwieństwie do starego trójkąta, przy którym stykały się trzy cesarstwa: rosyjskie, niemieckie i austrjackie.

POD ADRESEM P. WOJEWODY KRAKOWSKIEGO. Ze zdziwieniem czytamy w gazetach: „Starostwo w Białej zawiadamia: W czasie od 15 lipca do 15 września, ze względu, iż część personalu urzędowego przebywa na urlopach wypoczynkowych, z drugiej strony, ruch podróżnych i przejezdnych znacznie się zmniejszył, wydawane będą w tutejszem Starostwie paszporty do podróży, oraz wizy na wyjazd z wyjątkiem wypadków nagłych i niecierpiących zwłoki trzy razy tygodniowo, to jest: w poniedziałki, czwartki i soboty w godzinach od 8-mej rano do 1-szej popołudniu. Radca Namiestnictwa Kier. Starostwa Różecki.

Zapytujemy p. wojewodę Galeckiego, czy powyższy „Radca Namiestnictwa“ z Białej jest urzędnikiem Rzeczypospolitej Polskiej, czy też urzędnikiem ś. p. nieboszczki Austrji?

CEGIEŁKI WAWELSKIE. Liczba cegiełek wawelskich od początku akcji, czyli od lutego ubiegłego roku wynosi przeszło 3 tysiące. O ile jednak kwota 30.000 Mk. pokrywała w początkach roku zeszłego koszta jednego dnia roboty, o tyle obecnie suma ta 30.000 Mk. zaledwie opędza koszta jednej godziny. A więc wobec dziewięćkrotnego podrożenia robocizny i materjału cegiełka obecnie powinnaby kosztować około 300.000 Mk. Kierownictwo odbudowy Zamku na Wawelu zwlekało z podniesieniem ceny cegiełki do ostatnich granic, obecnie jednak czuje się zmuszone podnieść ją do 100.000 Mk. (stu tysięcy), licząc, że społeczeństwo nie zniechęci się i uzna konieczność tej podwyżki. Zmiana ta nastąpi z dniem 1-go sierpnia b. r.

ZWINIĘCIE URZĘDÓW PODATKOWYCH. Krakowska Izba Skarbowa zwinęła, jak się dowiadujemy, 10 urzędów podatkowych w Zachodniej Małopolsce, a to: w Bieczu, Brzostku, Ciężkowicach, Jaworznie, Liszkach, Niepołomicach, Suchej, Wiśniczu, Wojniczu i Żabnie. W miejsce tych urzędów pozostają dla ściągania podatków poborcy podatkowi.

O ZWIJANIE SĄDÓW. Ze Lwowa donoszą: W związku z akcją w celu zapobieżenia projektom ministerstwa sprawiedliwości zwijania sądów powiatowych w Małopolsce, istniejących poza siedzibą starostw, wydział samorządowy przesłał do władz centralnych memorjał, w którym wykazując wynikające stąd dla ludności niekorzyści pod względem komunikacyjnym, ekonomicznym i kulturalnym, prosił o zaniechanie zwijania sądów i proponował odroczenie tej sprawy do czasu, w którym będzie można przystąpić wogóle do rewizji dzisiejszego podziału terytorjalnego dzielnicy małopolskiej na podstawie przeprowadzić się mającej reorganizacji w zakresie sądownictwa w państwie.

PAŃSTWOWA HUTA SREBRA W STRZEBNICY. Jak wiadomo, kopalnie fiskalne na Górnym Śląsku przeszły pod zarząd polsko-francuskiego towarzystwa w Paryżu. Tylko huta srebra w Strzebnicy prowadzona jest w bezpośrednim zarządzie państwowym. Niemcy ze złości, z powodu objęcia huty przez państwo polskie wycofali stamtąd wszystkich urzędników. Rząd polski jednak szybko braki wypełnił i z okazji uroczystości górnośląskich w dniu 16 b. m. wypuszczone będzie pierwsze srebro, wytapiane w tej hucie pod zarządem polskim.

PRZYMUS SZCZEPIENIA PRZECIW CHOLERZE I TYFUSOWI. Ponieważ na Ukrainie szerzy się w zastraszający sposób tyfus i cholera, władze sanitarne Województwa tarnopolskiego wydały rozporządzenie, na mocy którego ludność pasa pogranicznego obowiązana jest poddać się przymusowemu szczepieniu przeciw cholerze i tyfusowi. Obowiązkowi temu podlegają wszyscy, nie wyłączając kobiet i dzieci.

KRADZIEŻ CZEKÓW AMERYK. Onegdaj do jednej z kancelarji Dyrekcji poczt przy ul. Warszawskiej w Krakowie dokonano śmiałego włamania. W kancelarji tej znajdowały się listy z czekami amerykańskiemi, które odsyłały urzędy pocztowe jako niedoręczone adresatom. Sprawcy obznajomieni widocznie z rozkładem biur rozbili szafę i wyjęli z szuflad większą ilość listów z czekami. Policja wszczęła za sprawcami pościg.

WYBUCH GAZÓW ZIEMNYCH W JAŚLE. Szyb „Gaz II“ w Brzezówce, należący do Ski Akc. dla Przemysłu Naftowego i Gazów Ziemnych we Lwowie, dowiercony został dnia 16 b. m. z produkcją około 70 metr. sześc. gazu ziemnego na minutę, co odpowiada produkcji 200 tonn węgla dziennie. Dzienny dochód przy obecnie płaconych cenach przez Rząd wynosi dziennie marek 1,663.300.

WIELKI ORKAN W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. W niedzielę przeszła nad województwem krakowskiem wielka burza, która zamieniła się w niektórych okolicach w wielki huragan. Szczególnie ucierpiał od huraganu powiat bocheński. Szalony orkan przeszedł także nad Bochnią. Grad wielkości orzecha włoskiego zniszczył zboża i jarzyny. W mieście powybijał szyby. Wichura pozrywała płoty a w niektórych miejscach dachy. Szkoda bardzo znaczna.

KLĘSKI GRADOWE W KRAJU. W ostatnim tygodniu szalały burze gradowe, które w wielu okolicach wyrządziły znaczne szkody. W Piotrkowskiem, w okolicy Tuszyna, huragan gradowy zniszczył plony wielu gospodarstw. Grad wielkości orzecha włoskiego wybił zupełnie zboże i jarzyny na polu. Na linji Dziedzice—Piotrowice lampy i szyby na stacjach potłuczone. Burza poprzewracała stodoły i spichlerze, zaś trąba powietrzna uniosła krowy na pastwisku. Pod Dęblinem orkan wywrócił przeszło 20 słupów telegraficznych. Całe przestrzenie leśne zostały przez burzę zniszczone. W pasie Brzesko—Niepołomice i w Nowosądecczyźnie burze gradowe poniszczyły plony na polach. Takich gwałtownych burz gradowych nie przypominają sobie najstarsi ludzie. W ubiegłą niedzielę we Lwowie padał również grad wielkości ziarnek bobu, lecz na szczęście był krótkotrwały, więc nie wyrządził szkody. Nadchodzą jednak wieści z różnych stron wschodniej Małopolski o szkodach wyrządzonych przez burze.

DĄBAL MA SWÓJ „HONOR“. W dniach najbliższych rozpocznie się rozprawa apelacyjna przeciw Dąbalowi. Po skazaniu go przez pierwszą instancję władze więzienne dały mu ubranie aresztanckie, którego jednak Dąbal nie chciał wdziać, oświadczając, że sprawa jego nie została jeszcze zakończoną i on jest nadal posłem, a nie aresztantem.

JAKIE BĘDĄ URODZAJE W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. W województwie krakowskiem zbiory w bieżącym roku zapowiadają się naogół dobrze. — Stan zboża ozimego naogół jest zadowalniający. Gorzej przedstawiają się zboża w okolicach piaszczystych i górskich województwa. Również sianokosy, z powodu posuchy, bardzo poniszczały. Województwo będzie się starać zapobiedz brakowi, przez sprowadzenie dużych ilości siana z Polesia, gdzie są wspaniałe urodzaje. Rośliny okopowe udały się w całej pełni. W bieżącym roku obsiano wszystkie odłogi, tak, że stan zasiewów wrócił do przedwojennej normy. W niektórych okolicach zaczęły się już żniwa żyta, a za kilka dni rozpoczną się żniwa pszenicy w okręgu krakowskiem. W przyszłym roku spodziewana jest ogólna poprawa zbiorów, a to z powodu łatwości sprowadzania sztucznych nawozów z fabryk azotanu w Chorzowie na Śląsku Górnym.

ŻYD-ŚWIĘTOKRADCA. W ostatnich czasach w Kieleckim i Piotrkowskiem zostało okradzionych kilka kościołów. Przeważnie wykradano były wota. Z dochodzeń policyjnych wynikało, że kradzieży tych dokonywała przeważnie jedna ręka. Nareszcie w tych dniach w Piotrkowie nad ranem około godziny 3-ciej przechodził patrol policyjny i zauważył, że po murze kościoła farnego spuszczał się jakiś człowiek po sznurze na ziemię. Patrol natychmiast podbiegł do złodzieja i zatrzymał go. Złodziejem okazał się Josek Weinberg, znany policji świętokradca, który już odsiadywał wyroki za okradanie kościołów. Weinberg jest stałym mieszkańcem Częstochowy. Okradł on w Kielcach kościół św. Józefa, następnie katedrę

Skradzione wota i puszki sprzedawał jubilerowi Szpiro w Chmielniku i jego synowi. Obaj też zostali aresztowani.

KTO U NAS SZERZY PORNOGRAFJĘ? Od dłuższego czasu po cukierniach i restauracjach warszawskich grasowała pewna dama, sprzedająca młodym ludziom fotografje pornograficzne. „Interes“ szedł świetnie. Aż wreszcie jeden student szkoły technicznej kazał ją aresztować w cukierni Lourse'a. W komisarjacie XII pokazało się, że ową damą jest oczywiście żydówka, Rojza Grobstein. 250 odebranych jej fotografji dołączono do aktów sprawy.

KTO FAŁSZUJE BANKNOTY? Dnia 11 bm. w Warszawie około godziny 9, władze przyrzymały na ulicy dwóch chałaciarzy, niosących walizki z fałszywymi banknotami. Okazało się, że obaj należą do bandy fałszerzy pieniędzy.

INTERESUJĄCE ŻĄDANIA ŻYDÓW. Do gen. Konarzewskiego w Wilnie udała się deputacja żydowska z prośbą, aby istniejące przy dowództwach wojskowych wydziały oświatowe oświecały żołnierzy o niebezpieczeństwie antysemityzmu dla interesów państwowych.

POSEŁ ŻYDOWSKI DEFRAUDANTEM. Pisma żargonowe ogłaszają list otwarty pp. Rundsteina i Ellenberga z Warszawy, w którym ci dwaj wybitni przedstawiciele żydowstwa zarzucają posłowi Chaimowi Rasnerowi nadużycia pieniężne w kooperatywie, przez niego kierowanej. P. Rasner zabierał zysk kooperatywy do swojej kieszeni, a w rachunkach podawał wydatki sfingowane. Niewątpliwie będzie musiał teraz p. Rasner wystąpić ze Sejmu i Rady m. Warszawy.

GŁÓD NA KRYMIE. Delegat Komitetu Nansena, ukończywszy świeżo podróż po Krymie, celem zbadania tamtejszych stosunków aprowizacyjnych, doniósł, że w dniu 1 czerwca b. r. liczba głodnych na obszarze Krymu wynosiła 370 tysięcy, w czem połowa dzieci. W końcu tego miesiąca sytuacja nieco się polepszyła z powodu zmniejszenia się ludności na skutek śmiertelności, oraz dzięki zorganizowaniu pomocy. Śmiertelność, z powodu głodu, w niektórych okolicach dochodzi do 50 procent. W wielu wsiach ludność całkowicie wymarła.

O EMIGRACJĘ ŻYDÓW DO MEKSYKU. W czerwcu ogłosił rząd meksykański deklarację, w której oświadczył gotowość otworzenia granic kraju dla imigracji żydów z wschodniej Europy, mającym zamiar poświęcić się gospodarstwu rolnemu. Od emigranta żąda się podpisania zobowiązania, że wiedzę swoją i energję poświęci rolnictwu. Przyszli koloniści mają prawo przyjazdu do Meksyku nie tylko na koszt własny, lecz również na koszt innych osób lub towarzystw. Przestrzeń ziemi, przeznaczona przez rząd meksykański na skolonizowanie przez emigrantów żydowskich wynosi około 6400 mil kw. i położona jest przy północnej granicy Meksyku. Okolica jest bardzo odpowiednia do celów kolonizacyjnych, odznacza się zdrowym klimatem i obfitością przyrodzonych bogactw. Na terytorjum tem, znacznie przewyższającem obszar Belgji, żyje zaledwie 25.000 mieszkańców.

Otwierająca się w ten sposób możność imigracji żydów rosyjskich do Meksyku uwalnia rząd polski od dalszego tolerowania na terytorjum Polski uchodźców żydowskich, zatrzymujących się tu pod pretekstem zakazu imigracji do Stanów Zjednoczonych.

MANDAT NA PALESTYNĘ A WYCHODŹTWO DO KANADY. Imperjum Brytańskie, które po wojnie wzięło w swoją czułą opiekę ruch sjonistyczny i postanowiło odbudować w Palestynie państwo żydowskie, wydało dla Kanady takie przepisy imigracyjne, że na ich podstawie żaden żyd do tego kraju dostać się nie może. Wprawdzie nowe przepisy wyraźnie o tem nie mówią, ale wynika z nich samo przez się zamknięcie Kanady dla immigracji żydowskiej. Niechaj wezmą to pod uwagę ci wszyscy, którzy w Anglji widzą wielką przyjaciółkę uciśnionych żydów.

AUSTRJACKA BIEDA. Bochenek chleba w Austrji kosztuje obecnie 1700 koron. Nietylko chleb, ale wszystkie środki do życia codziennego niepomiernie wzrosły. Dawniej rząd dopłacał miljony jako pokrycie na drożyznę. Obecnie utrzymuje państwo studentów, spensjonowanych i wielu ubogich ludzi, dokładając 600 miljonów tygodniowo. Drożyzna ciągle wzrasta wskutek spadku korony austrjackiej. Korona austrjacka warta 20 naszych fenigów.

Odpowiedzi Redakcji.

J. Czechówna w Bobowej. Nadesłany wiersz nie nadaje się do druku, umieścić nie możemy. — **Marcin Balawejder, Ameryka.** List i pieniądze otrzymaliśmy, dziękujemy. Sądzimy, że i dalsze numery „Ludu katolickiego“ będą się Panu podobały — **Marcin Skrzyniarz, Dulcza Wielka.** Należytość od spadku wymierzono ściśle według taryfy, t. j. 16 proc. i żaden rekurs tu nie pomoże. Spadek wolny jest od opłaty, jeżeli nie przenosi 5000 Mk. (pięć tysięcy Mk.). O rozłożenie na raty trzeba prosić Izbę skarbową w Krakowie, podanie wnosi się przez Urząd podatkowy. Radzimy zapłacić, szkoda zachodów i kosztów. — **Jan Ciszewski, Berdechów.** Odpowiedź listownie. — **Jan Pakosz, Wernejówka.** Broszury zamówionej na składzie nie mamy. Chcieliśmy ją kupić i Panu przesłać, lecz w Krakowie jest ona w księgarniach wyczerpana. Gdyby Pan chciał, to może Pan dostać książkę p. Lorenza: „Najnowsza gospodarka w pasiece“ w księgarni Eberta, Kraków, ul. Sławkowska, cena 700 Mk. — **Jan Talaga, Stare Brody.** W sprawie nie otrzymywania przez Pana gazety, zwracamy się do Dyrekcji poczt we Lwowie. Dziwne tam panują porządki, kiedy Pan za 3 miesiące tylko 2 numery „Ludu katolickiego“ otrzymał. Sądzimy, że zwrócenie się nasze do Dyrekcji poczt te stosunki poprawi. — **Michał Madura, Danja.** List otrzymaliśmy, pieniędzy jednak w nim nie znaleźliśmy. Widocznie po drodze zginęły. Zwracamy się z tem do Dyrekcji pocztowej. — **Ksawera Pierzchalska, Szwecja.** List i pieniądze otrzymaliśmy, dziękujemy. Gazetę zaraz wysyłamy. Prenumerata wyrównana do końca roku. — **Marjanna Surmiak, Glemkau.** Dawniejszych listów i pieniędzy nie otrzymaliśmy. Sprawę kontraktów i zapisów oddaliśmy naszym posłom. Korespondencję w miarę miejsca umieścimy. — **Franciszek Rykowicz, Siemiechów.** Legitymacje w druku, będą niedługo.

Składki.

Na fundusz prasowy złożyli: Ludwik Chimiczewski, Mielec 200 Mk. — Franciszek Pieluch, Warszawa 540 Mk. — Na prymicjach ks. St. Błachuty zebrano w Kościeliskach 18.800 Mk. Katarzyna Woźniakówna, Skrzynka 200 Mk. — Piotr Piekarski, Kraków 1440 Mk.

Humor i satyra.

SZARADY.

1. Pierwszych do rznięcia drzewa używają,
Pierwsze i trzecie chłopcy podbijają.
Drugiem i trzeciem mazurska wymowa
Zowie ród matek, co szczenięta chowa;
Całość to człowiek, co siedzi wysoko,
Lecz patrzy w Polskę przez czerwone oko.

2. Pierwszy to Święty, patron od ciężkiej choroby,
Drugich żądeł się strzegą wszelakie osoby,
Całość chłop cięty, zdolny, w Polsce dzisiaj
Lecz manią wielkości srodze opętany. [znany,

3. Pierwsze zaczyna nazwę sprzętu muzycznego,
Drugie jest liczbą, dzisiaj znaczenia małego,
Trzecie to zgromadzenie, gdzie się ludzie wA czasem coś mądrego spoląn też uradzą. [dzą,
Całość jestto zwolennik chłopskiego organu,
Co ćmi chłopa, łży księdza i urąga panu.

Redaktor naczelny: Ks. Franciszek Mirek. Odpow. redaktor: Adam Seweryn. — Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud katolicki" Stow. zarej. Czcionkami drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Perka.